

Samorządy są dalekie od progów zadłużenia

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 29, styczeń 2011 00:00

Odsłony: 1378

Szef Związku Miast Polskich (ZMP) prezydent Poznania Ryszard Grobelny podał, że średni poziom zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego w Polsce nie zbliża się do ustawowych limitów, osiągnęły je tylko nieliczne samorzady – czytamy w serwisie PAP.

W ocenie ZMP, rząd powinien "w jakiejś perspektywie" zrekompensować samorządom spadek dochodów własnych, wynikający z wprowadzonych ulg w podatku PIT, doprowadzić do zwrotu VAT od inwestycji publicznych prowadzonych przez samorzady. Związek chciałby także zreformowania, bez kosztów dla samorządów, zasad systemu wyrównawczego, w którym bogatsze samorzady wpłacają pieniądze na finansowanie słabszych (tzw. janosikowe).

Według ZMP, brak takich działań doprowadzi do spadku inwestycji prowadzonych przez samorzady, a co za tym idzie - generalny spadek inwestycji, ponieważ ponad połowa z nich prowadzona jest przez samorzady. Grobelny jest zdania, że będzie to oznaczało załamanie dla wielu firm i utratę pracy dla wielu osób. - *Tak naprawdę za rozwój Polski odpowiada obecnie samorząd* - dodał.

Były prezes ZMP, prezydent Katowic Piotr Uszok powiedział, że nie ma województwa, które przekroczyłyby 60-proc. ustawowy wskaźnik zadłużenia, w odniesieniu do dochodów. Na 314 powiatów jeden przekroczył ten wskaźnik na koniec 2009 r., ale już w połowie 2010 r. nie było żadnego powiatu, który przekraczałby 60-proc. próg zadłużenia. Wśród 2413 gmin, na koniec 2009 r. 15 przekroczyło wskaźnik; w połowie 2010 r. było ich osiem. Z 65 miast na prawach powiatu 2 miasta na koniec 2009 r. miały przekroczony wskaźnik zadłużenia, ale w połowie roku 2010 - tylko jedno.

- *W 2-3 gminach istnieje ten problem w dość trudnej formie, bo zadłużenie przekracza 90 i 80 proc., jednak ogółem zadłużenie jednostek samorządu terytorialnego wynosi 24,5 proc. Ustawa określa też, że na obsługę długu można wydawać 15 proc. dochodów, obecnie jest to 4,5 proc.* - podał Uszok.

W ocenie szefów ZMP, problem zadłużenia miast nie wynika z nadmiaru realizowanych przez nie inwestycji ani koniunktury gospodarczej, ale ze znaczących ulg w podatku dochodowym od osób fizycznych i zmiany stawek. Podkreślili, że dla samorządów 60-proc. próg zadłużenia jest bezpieczny i jednostki poradzą sobie z jego obsługą.

Grobelny przyznał, że zadłużenie Poznania, związane z inwestycjami przed Euro 2012, jeszcze nie osiągnęło ustawowego progu, ale dojdzie do niego na koniec przyszłego roku. Pytany, co zrobi w takiej sytuacji, jeśli będzie prezydentem w przyszłej kadencji, odparł, że "będzie kombinował, jak spłacić kredyty". - *Jak się zaciąga kredyt, to podejmuje się świadomą decyzję, czy inwestycję zrealizować teraz, czy np. trzy lata później. Mamy w Poznaniu plan inwestycyjny. Pewne rzeczy chcemy zrobić przed Euro 2012, choć pewnie moglibyśmy je zrobić po. Nie wiem tylko, czy po 2012 r. dostałbym na to środki unijne, więc musiałbym wszystko zrobić ze swoich pieniędzy* - powiedział prezydent Poznania.

- *Na pewno w przyszłej kadencji trzeba będzie poświęcić więcej czasu na ograniczanie kosztów, by mieć więcej pieniędzy na spłatę kredytów albo inwestowanie w zależności od strategii samorządu* - dodał.

Również Uszok podkreślił, że branie kredytów w sytuacji, gdy są dzięki temu dostępne środki unijne, jest słuszne, ponieważ w przyszłym budżecie UE - po 2013 r. takich pieniędzy do wykorzystania dla Polski już nie będzie. - *Albo zrezygnujemy z rozwoju przy pomocy środków unijnych z budżetu 2007-13 i*

Samorządy są dalekie od progów zadłużenia

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 29, styczeń 2011 00:00

Odsłony: 1378

będziemy je później finansować w całości ze środków własnych, albo zaciągniemy kredyt i nasz wkład sięgnie jedynie 20 proc. - tłumaczył.

Szef Związku Miast Polskich (ZMP) prezydent Poznania Ryszard Grobelny podał, że średni poziom zadłużenia jednostek samorządu terytorialnego w Polsce nie zbliża się do ustawowych limitów, osiągnęły je tylko nieliczne samorządy

Związek podał, że spośród wszystkich miast najbliżej granicznego progu zadłużenia są Kraków i Wrocław, ale nie oznacza to jakiegoś zagrożenia, a miasta dzięki kredytom zrealizowały wiele inwestycji, np. drogowych, czytamy w serwisie PAP.

Źródło: PAP